



Andrzej Pawłucki
AKADEMIA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO WE WROCŁAWIU

PEDAGOGIKA NOWOPARADYGMATYCZNA
Recenzja monografii tematycznej Wojciecha J. Cynarskiego,
Wojciecha Błażejewskiego i Wojciecha Pasterniaka*

Książka niewielkich rozmiarów, autorstwa trzech wybitnych nauczycieli i trenerów, z zawodu nauczycieli akademickich o statusie profesorskim, zadziwia śmiałością tytułu – *Pedagogika nowoparadygmaticzna*.

W pedagogice wszystko już było i wydawałoby się, że każdy nowy paradygmat antropologiczny w niej zastosowany – zwłaszcza gdy chodzi o filozoficzne pojęciowanie człowieka – będzie jedynie literackim powtórzeniem jakichś naturalistycznych albo antynaturalistycznych koncepcji. I pewnie tak jest, że esej o *nowoparadygmaticznej pedagogice* można ustawić w szyku tej samej myśli o wychowaniu – najprawdopodobniej personalistycznej, na co wskazują ukłony składowane darczyńcom ideowym, założycielom unitarystycznej filozofii człowieka, a więc filozofii wiążącej w teoretyczną całość cielesność z duchowością oraz – w związku z przysięgą hipotezą genetyczną przekazywania potomstwu świadomości, ku jej nieśmiertelności – wytyczającej poznaniu naukowemu gwarantowaną perspektywę światopoglądową.

I pewnie w tym samym szyku myśli personalistycznej mógłbym usytuować *pedagogikę teonomiczną* Andrzeja Szyszko-Bohusza – recenzenta wydawniczego – gdybym nie znał Jego wcześniejszych publikacji, w których śmiałość mocnych założeń ontologicznych, w ich zastosowaniu do antropologii

filozoficznej, mogłaby niejednego personalistę, niezdolnego czy niechętnego do wiązania genetyki i mechaniki kwantowej z humanistyką filozoficzną, przyprawić o zawrót głowy.

I gdybym też nie znał wcześniejszych eseistycznych rozważań autorów *Pedagogiki nowoparadygmaticznej* – uznałbym, że opracowanie jest o tyle niepełne, że zawiera jedynie „końcówki” drzewa poznania antropologicznego, których odległe początki zostały złożone gdzie indziej i następnie wtórnie włączone w nurt filozoficznego myślenia o wychowaniu.

Na wstępie więc powiem, że nie da się przejść łagodnie przez *pedagogikę nowoparadygmaticzną* – jakby nic wielkiego się nie stało w pedagogice nie tyle polskiej, co uniwersalnej – bez uprzedniego zapuszczenia się w historię narodzin pedagogiki holistycznej i pedagogiki teonomicznej. Od przestudiowania przyjmowanych w obydwu pedagogikach założeń metafizycznych i filozoficzno-antropologicznych należałoby rozpocząć lekturę esejów, by podołać zrozumieniu publikacji ostatniej. Nie mówiąc, że warunkiem opanowania wszystkich tekstów musiałaby być znajomość *filozofii pierwszej* – co jest raczej oczywiste w pracy intelektualnej uczonego – fizyki kwantowej i kosmologii oraz, gdy chodzi o nauki o życiu, biologii genetycznej.

Takie tropy teoretyczne podjąć można w pedagogice holistycznej A. Szyszko-Bohusza i W. Cynarskiego oraz pedagogice teonomicznej W. Pasterniaka i W. Błażejewskiego; w ogólności jednak każdy z nich, niezależnie od tego, z jakich źródeł poznania teoretycznego zatwierdza myśl filozoficzną o człowieku na użytek myślenia pedagogicznego, w *ide-*

* W.J. Cynarski, W. Błażejewski, W. Pasterniak, *Pedagogika nowoparadygmaticzna. W poszukiwaniu nowych inspiracji i aplikacji pedagogicznych*, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2016, [ISBN 978-83-7996-300-3].

ale osoby upatruje racji i sensu życia prawego. I w tym znaczeniu każdy z nich jest pedagogicznym *personalistą*.

Od trzech uczonych otrzymujemy więc w darze pedagogikę personalistyczną, osadzoną w jej rdzeniu antropologicznym na zgoła nowych podstawach teoretycznych, które „na odległość” pachną naturalizmem – ze względu na spowinowacenie z fizyką kwantową i dedukcyjne wyprowadzenie z niej na użytek myślenia filozoficznego pojęcia *pamięci kwantowej* jako niezniszczalnej duchowej własności człowieka, partycypującej w nielokalnej i uniwersalnej duchowości boskiej. Naturalizm fizyki kwantowej „płynący” ku teorii antropologicznej nie jest jednak żadnym natywizmem, który miałby deterministycznie przyczynować samoczynne nabywanie przez ucznia, bez udziału nauczyciela, przymiotów osobowościowych czy nawet jego człowieczeństwa. Nic z tego, co by miało przesądzać o negatywizmie w relacji z uczniem, a co by prowadziło do pajdocentryzmu w szkolnej rzeczywistości, paradygmat jaźni kwantowej nie zapowiada; nie zapowiada także relacji negatywnej nauczyciela z uczniem paradygmat nieśmiertelnej pamięci genetycznej, eksponowany w innym opracowaniu pedagogicznym. Obawy o powrót do przebrzmiałej hipotezy zadatków wrodzonych żyć nie trzeba, kiedy u podstaw ontycznych filozoficznych koncepcji człowieka – przeniesionej do antropologii pedagogicznej i pedeutologii – umieszcza się nie tylko transcendentną wobec świata duchowość oraz świadomość, ale przede wszystkim wszechobecną strukturę matematyczną (fizyczna rzeczywistość jest strukturą matematyczną) – pierwotną wobec rzeczywistości fizyczno-materialnej i społeczno-kulturowej (M. Tegmark, *Nasz matematyczny wszechświat*, Warszawa 2015). Wprost przeciwnie, bez udziału nauczyciela – jak zauważa W. Cyranowski – który wchodzi w rolę *filozofa spotkania*, by dla osiągnięcia prawdy zawiązać relację dialogu z uczniem, nie dokona się jego formacja osobowościowa. Pedagogika *nowoparadygmatyczna* pokłada nadzieję w nauczycielu i nie bez obawy wypowiada się o jego zdolności do zachowania równowagi między *pedagogiką przymusu* a *pedagogiką wolności* (Pasterniak).

Na nieodzowność uprzedniego studiowania esejów poprzedzających pedagogikę *nowoparadygmatyczną* zwraca uwagę recenzent wydawniczy, A. Szyszko-Bohusz, który uważa, że „praca trzech Autorów porusza wiele istotnych, trudnych i wieloaspektowych problemów wymagających głębokich studiów i przemyśleń”.

Większość zawartych w monografii tekstów, o znaczeniu kluczowym dla zrozumienia filozoficznej koncepcji człowieka, niewątpliwie takich studiów wymaga. Mało który ze znanych mi pedagogów polskich uznałby za przydatne w antropologii filozoficznej wzorce mechaniki kwantowej, a znakomita większość – lokująca się światopoglądowo po stronie duchowości ateistycznej – nie chciałaby nawet słyszeć o fizyce kwantowej duszy jako źródle poznania innego niż mentalistyczna struktura osobowości. Wiem coś o tym z własnego doświadczenia społecznego. Pamiętam, z jakim szyderstwem odbierany był przez nich *personalista* z wyznaniowej uczelni – stający oczywiście „po stronie” duchowości teistycznej – kiedy w apologetycznym odruchu obrony swej światopoglądowej orientacji został osaczony publicznie przez postmodernistów. Osobiście dotknął mnie wtedy boleśnie pierwszy wśród pedagogów celebrians ogólnopolskich zjazdów PTP – prywatnie koleżeński i przyjazny, spełniający się na co dzień w ideale *osoby dla osoby* (prywatnie, o czym sam nie wie – *personalista*) – kiedy nazwał mnie publicznie, gdy uzasadniałem, że miłość jest najwyższą racją ascezy cielesnej osoby, pedagogiem *nawiedzonym*. A było to w latach wielce korzystnych dla wolnej myśli pedagogicznej, w których *nieobecne dyskursy* zostały na wszystkie strony już „obgadane”, wraz z antypedagogiką jako największym ich pośmiewiskiem, i w których można było się spodziewać, że w pedagogice naukowej humanista – w blasku prawdy logicznej o dobru stający – nie zostanie ograniczony ideologią politycznej poprawności.

Nie pisałbym o tym uwikłaniu się pedagogów w ideologiczne dyskursy, gdybym nie odczuł w lekturze *Pedagogiki nowoparadygmatycznej* lekkości racjonalności normatywnej, tak charakterystycznej dla rozważań stroniących od bieżącego procesu politycz-

nego, a jednocześnie postulujących ideał człowieczeństwa osoby jako uniwersalną i *radykałnie humanistyczną*, jak pisze o niej W. Cynarski, rację życia społecznego. To, co nas łączy – pisze we *Wstępie* – „wynika z podmiotowego, osobowego traktowania człowieka oraz jego całościowego ujmowania – zarówno w duchowości, jak i cielesności”.

W kompozycji treści całej monografii zauważalna jest także inna *lekkość pisarska*, która niekoniecznie może być uznana za jej walor. Rozumiem, że kiedy pisze się monografię pedagogiczną o tytule szokującym swoim przymiotnikiem, nie inaczej należy zacząć rozważania, jak od przypomnienia o jej naukowości. Doceniam każdą próbę metanaukowego wysiłku i bardzo się cieszę, kiedy w zbiorze nauk o kulturze pedagogika zostaje umieszczona w szyku naukowej humanistyki. Mówię o pedagogice naukowej, a nie pedagogice praktycznej, a więc konstrukcji intelektualnej wewnętrznym złożonej. Wolfgang Brezinka pisał zawsze o pedagogice jako nauce wewnętrznym zróżnicowanej (*Wychowanie i pedagogika*, Kraków 2005). Dobrze, że autor zaznacza, iż przedstawia w rozdziale pierwszym pedagogikę „w ogólnym, prostym ujęciu”, gdyż można by odnieść wrażenie, że humanistyka pedagogiczna – naukowo rozpatrywana – nie osiąga o własnych siłach swej własności, a jedynie wspiera się na nomotetyczności socjologii wychowania (gdy chodzi o nauki społeczne) oraz przetwarza na swój użytek myśl filozoficzną w aspekcie ontologii społecznej, filozofii kultury czy etyki normatywnej.

Z czego bierze się wewnętrzne zróżnicowanie pedagogiki oraz co różni pedagogikę naukową od pedagogiki praktycznej – to pytanie samo w sobie zasługujące na niezależną monografię, a nie wyłącznie na „musnięcie” myśli refleksyjnej po powierzchni naukoznawczej materii. Rozumiem jednak, że monografia nie jest o pedagogice, lecz o zawartej w niej konstrukcji filozoficznej, w której pojawić się musi pojęcie wychowania – jako wynik dociekań metafizycznych o jego istocie – oraz pojęcie *humanum integrum* – jako rezultat odrzuconego w sporze antropologicznym mechanicyzmu i redukcjonizmu w rozumieniu człowieka, a więc pojmowania holistycznej postaci ucznia samego i jego

nauczyciela. Szczególnie ważna dla tej myśli antropologicznej w pedagogice jest uwaga W. Błażejewskiego o fizycznych i matematycznych źródłach poznania człowieka, która prowadzi Go do przeświadczenia – uzasadnianego prawem przyczynowości odgórnej w mechanice kwantowej – że „zmiany w rzeczywistości można dokonać, zmieniając świadomość” na zasadzie wzbudzania wpływu umysłu na materię. Pedagogika teonomiczna, bliska ideałom moralnym W. Błażejewskiego, miałaby inspirować nauczycieli do działania „zawracającego ludzką drogę ku samozniszczeniu, rozbudzania w każdym człowieku poczucia przynależności do ogólnoludzkiej wspólnoty, odpowiedzialności za siebie i innych oraz całą planetę, wzajemnej solidarności”. Warunkiem koniecznym osiągnięcia takiego celu musiałaby być wszechstronna humanizacja treści kształcenia nauczycieli.

Dodać należy, że sama konstrukcja teoretyczna *przyczynowości odgórnej* mechaniki kwantowej, która wyjaśnia, jak świadomość niematerialna może tworzyć rzeczywistość materialną – odniesiona do sytuacji wychowawczej, czyli, w rzeczy samej, do przyczynowości społecznej – została empirycznie potwierdzona (na zasadzie hipotezy) przez autorów monografii w ich własnej praktyce nauczycielskiej i trenersko-sportowej.

Sam odwołałem się do zasady przyczynowości odgórnej w eseju o *ascetyzmie cielesności w strukturze społeczeństwa narodowego*, w którym pisałem, że duchowość kwantowa – o nielokalnej i niestrukturalnej własności – ujawnia się w zlokalizowanej strukturze ciała fizycznego. Duchowość kwantowa nie rozstrzyga jednak o idei struktury człowieczego jestestwa.

Autorzy *Pedagogiki nowoparadygmaticznej* nie tylko nawiązują do zasady przyczynowości odgórnej – kiedy przedstawiają zasady technologiczne treningu sportowca (także terapii pacjenta) – ale włączają pojęcia mechaniki kwantowej do myśli antropologicznej z nadzieją, że właśnie na gruncie pedagogiki uda się im scalić wiedzę o cielesności, psychiczności i duchowości człowieka w logicznie zunifikowaną konstrukcję *WIELKIEJ TEORII* – na wzór *grand unified theories* (s. 166).

Od tego odkrycia, jak się zdaje, że duchowość jest potencjalnością w działaniu sprawczym sportowca, bierze swój początek naukowe zaciekawienie samą duchowością kwantową wszystkich trzech autorów, a z całą pewnością Pasterniaka, który od bardzo dawna, kiedy jeszcze nie poznał fizyki kwantowej duszy i świadomości, dostrzegł możliwość wykorzystania w treningu sportowca wzbudzonego pola jego świadomości. Prowadził eksperymenty naturalne, w których sprawdzał „możliwość skutecznego wykorzystania osiągnięć fizyki kwantowej w treningu piłkarskim”.

Wywiad z prof. Pasternikiem został wkomponowany w jego rozdział o znamienym tytule *Duchowość – filozofia – praktyka pedagogiczna*. Autor nie ukrywa, że największą trudność, jaką napotyka w projektowaniu kolejnych zadań badawczych, wynika z niedostatku konceptualnych uściśleń, a zwłaszcza niedostępnych poznaniu logicznemu stanów *jaźni kwantowej, świadomości i duchowości*.

Prowadzący rozmowę z prof. Pasternikiem, młodszy o pokolenie prof. Cynarski – nie tylko potwierdza ważność przesłanek fizyki kwantowej w projektowaniu technologii treningu duchowego sportowca, ale sam, jako twórca *pedagogii sztuk walki*, wskazuje drogi doskonalenia duchowego, wiodące sportowca ku świętości w człowieczeństwie osoby. Podobnie jak w *pedagogii teonomicznej* W. Pasterniaka, W. Cynarski osiąga poczucie prawomocności teoretycznej dla swej holistycznej koncepcji człowieka w samym działaniu twórczym, w którym – jako wychowawca, nauczyciel i trener – przydaje formacji duchowej sportowca sensu moralnego. Wygłasza w swoim pedagogicznym *credo* pogląd, że „młodzi ludzie potrzebują prawa moralnego”, a w uniwersalnym ideale *homo creator nobilis* – najwyższej racji kultury sztuk walki – znajdują, idąc oczywiście za przykładem swych mistrzów, jego potwierdzenie.

Trzeba mieć odwagę, by w *pedagogice cielesności osoby* mówić o duchowości ucznia oraz głosić pogląd, że autentyczne wychowanie dokonuje się na poziomie duchowości kwantowej. Trzeba mieć odwagę, by w antropologii filozoficznej, w jej zastosowaniu do pedagogiki, nie tylko umieszczać u samych

jej podstaw logicznych pojęcie niematerialnej, nielokalnej i na dodatek wiecznie trwałej substancji duchowej, ale – co najbardziej szokujące – przydawać jej potęgę przyczynowej w działaniu sprawczym podmiotu. Z tego względu, że do humanistyki został wprowadzony – na użytek antropologii filozoficznej i samej filozofii wychowania, rozumianej jako filozofia bytu – „mechanizm” fizyki kwantowej, aktualizujący odwiecznie ważne zapytanie o tajemnicę człowieka, pedagogika życia, a wraz z nią pedagogika kultury fizycznej zyskały na potencjale nauko-twórczym. W podobnym znaczeniu zyskała na sile normotwórczej filozofia kultury fizycznej, dzięki włączeniu w jej logos etyki prawa naturalnego (np. etyka prawa naturalnego w ocenie słuszności moralnej czynów ekstremalnych sportowca; A. Pawłucki, *Prawo naturalne wobec wyczynu ekstremalnego wspinacza – agonisty stadionu górskiego*, *Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu*, 2015, nr 48, s. 4–16). Obydwa procesy integracyjne mają swoich wykonawców i im samym należy się pochwała za podjęte dzieło kombinacji teorii przybliżających logiczną prawdę o człowieku. A ponieważ sami pedagogowie podjęli się tego zadania, by myślenie pedagogiczne o człowieku wynieść na wyższy pułap samowiedzy, to i manewr przez nich zainicjowany można uznać za *nowoparadygmatyczny*. A czyż i oni sami nie są dowodem w prawie przez siebie głoszonej, że gdyby nie przyczynowość odgórna – idąca z samego „sedna” ich duchowości – nie doszłoby do załamania się potencjalności ich myśli o *pedagogice duchowości kwantowej osoby* ku jej aktualizacji lokalnej?

Nie mam wątpliwości, że zapoczątkowany sensacyjnie przez trzech Wojciechów: Cynarskiego, Błażejewskiego i Pasterniaka proces wzbogacania humanistyki naukowej przez fizykę kwantową – w przestrzeni logicznej pedagogiki teonomicznej i holistycznej – zostanie rozciągnięty z równym powodzeniem na nauki o kulturze fizycznej i nauki o sporcie. W praktyce wychowawczej, trenerskiej i terapeutycznej wszystkich trzech autorów zostaje potwierdzona na co dzień ważność teoretycznych osiągnięć fizyki kwantowej i ich przydatność w doskonaleniu myśli technologicznej. W głoszonej zaś nauce, w

której stawiają sobie pytanie o złożoność natury ludzkiej, zauważalne jest tyle odważne, co obiecujące odniesienie do wiary i rozumu – na co wskazywał Jan Paweł II w *Fides et Ratio* – jako dwóch cnót ducha ludzkiego, zbliżających do poznania prawdy. Trzeba sięgnąć po ich eseje pedagogiczne, by samemu się przekonać, na ile obiecujące jest to epistemiczne usposobienie.

Adres do korespondencji:

Andrzej Pawłucki
Katedra Dydaktyki Wychowania Fizycznego
Akademia Wychowania Fizycznego
ul. Witelona 25
51-617 Wrocław
e-mail: rozprawynaukowe@awf.wroc.pl

Jak cytować:

Pawłucki, A. (2017). *Pedagogika nowoparadygmatyczna. Recenzja monografii tematycznej Wojciecha J. Cynarskiego, Wojciecha Błażejewskiego i Wojciecha Pasterniaka. Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu*, 56, 112–116.